



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 17

Poniedziałek 17 Stycznia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwykajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

„Walka o sprawiedliwość społeczną — celem Kongresu Związków Pracowniczych”

W niedzielę, o godz. 10 w pięknie przystrojonej sali Związku Prac. Handlowych przy ul. Siennej 16 w Warszawie rozpoczął swe obrady Kongres Związków Pracowniczych. Wielka sala szczerze wypełniła się przybyłymi z całej Polski delegatami związków pracowników państwowych samorządowych w liczbie 550 osób.

Wśród gości Kongresu, poza przedstawicielami Rządu w osobach p. Premiera Składkowskiego i min. Kościalskiego — zauważamy przedstawicieli robotniczych klasowych zw. zawodowych, z przewodniczącym Komisji Centralnej tow. Kwapińskim, przedstawicieli ruchu spółdzielczego, a także posłów i senatorów z Klubu Demokratycznego.

Obrady Kongresu zajął ob. Józefkowicz, przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. W chwili gdy witał przybyłych na Kongres przedstawicieli robotniczych, sala odpowiedziała ENTUZJASTYCZNĄ BURZLIWĄ OWAJĄ

dającą jaskrawy wyraz nastrojom delegatów reprezentujących obrzynie rzesze pracownicze.

Ob. Józefkowicz w swym przemówieniu wstępnym podkreślił, że celem Kongresu jest walka o pracę, sprawiedliwość społeczną i potęgę państwa. Deklarując udział rzesz pracowniczych w „wyścigu pracy” stwierdził, że rzesze te domagają się poszanowania praw człowieka pracy — poszanowania pracy jako najwyższej wartości społecznej. Że domagają się zdejścia z bark nadmiernych ciężarów, a także zgłaszają swe prawo do korzystania w równej mierze z poprawy koniunktury. — Przypominając wysiłek mas pracowniczych w kierunku organizacyjnym i upatrując w tym zapowiedź jasnej przyszłości — wyraził wiarę W DEMOKRACJĘ, JAKO JEDYNĄ DROGĘ OSIĄGNIĘCIA PEKNI DOBROBYTU MORAŁNEGO I MATERIALNEGO.

Następnie ob. Kwiatkowski, — wiceprzewodniczący Centr. Komisji Porozumiewawczej odczytał rezolucję Kongresu w sprawie ustosunkowania się rzesz pracowniczych do zagadnienia obrony Państwa, mówiąc m. in., że

Kongres, podkreślając decydujące znaczenie klasy pracującej dla Państwa i Jego Sił Zbrojnych stwierdza zarazem, że idea stałego postępu społecznego, wzmacniająca

sily moralne i materialne najszerzych warstw społecznych, budzi w nich poczucie pełnej odpowiedzialności za losy Państwa.

Na mównicę wchodzi sekretarz Centr. Kom. Poroz. — ob. Duda — który w treściwym referacie daje zarys działalności Komisji. Przerwywając mu burzliwe oklaski w momencie, gdy wspomina o akcji interwencyjno - protestacyjnej w sprawie zawieszenia zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Stwierdza sukces wspólnej akcji central Związków Zawodowych odnośnie projektowanej ustawy o izbach pracy. Podkreśla również akcję o zniesienie podatku specjalnego oraz o zachowanie ochrony lokatorów.

Po krótkiej przerwie ob. Sasim

odczytuje obszerną DEKLARACJĘ SPOŁECZNO - GOSPODARZĄ, uchwaloną przez Centralną Komisję Porozumiewawczą dnia 10 września 1936 roku. Po odczytaniu jej ob. Józefkowicz proponuje przyjęcie tej deklaracji, jako ideowej deklaracji ruchu pracowniczego — co zostaje wśród entuzjasmu przyjęte przez aklamację.

Deklaracja ta omawia środki poprawy gospodarczej oraz postulaty społeczne świata pracy — stwierdzając, że warunkiem jej jest rzeczywisty współdziałanie warstw pracujących w zarządzaniu państwem, który wszelkim poczynaniom nada istotną treść społeczną, a nową politykę gospodarczą oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej. Naczelnym jej zadaniem powinno być wzmocnienie i słuszny rozdział dochodu społecznego między poszczególne warstwy.

Deklaracja domaga się kontroli społeczno państwowej nad cenami przemysłowymi i oraz prężenia pod zarządem państwa, z udziałem czynnika społecznego, przemysłów kluczowych, jak węglowego, hutniczego i naftowego.

Deklaracja omawia szczegółowo środki zmniejszenia bezrobocia i sposoby należytej ochrony pracy. Zupełnie zdecydowanie deklaracja wypowiada się przeciw wszelkim próbom ograniczania swobody zrzeszania się i pomniejszania praw przedstawicielstwa pracowników.

W zakończeniu deklaracja stwierdza, że:

Warstwy pracujące dojrzały do współkierownictwa życiem gospodarczym i społecznym i z tych względów domagają się wprowadzenia

dzienia społecznej kontroli produkcji, finansów i wymiany, w szczególności przez rozszerzenie na terytorium Państwa istniejącej na terenie Górnego Śląska instytucji rad zakładowych, wyposażonych między innymi w kompetencje kontroli i współkierownictwa przedsięwzięciami.

PRAWO PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH I FIZYCZNYCH PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH DO SWOBODNEGO ZRZESZANIA SIĘ W ORGANIZACJACH ZAWODOWYCH NIE MOŻE BYĆ W ŻADNEJ MIERZE OGRANICZONE CZY TEŻ SKREPOWANE.

Po uchwaleniu tej deklaracji ogłoszono przerwę, podczas której delegacja złożyła wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwedrze.

O godzinie 16-tej rozpoczęły się obrady Komisji: gospodarczej, spraw społecznych, spraw stosunków służbowych, uposażeniowych i emerytalnych pracowników państwowych, spraw samorządu terytorialnego i pracowników samorządu oraz spraw kulturalno - oświatowych.

Dziś od rana komisje przedstawiać będą swe wnioski i rezolucje, które po przedyskutowaniu będą uchwalane przez Kongres.

Cyniczna deklaracja Rządu jadońskiego

TOKIO (PAT.). Opublikowano deklarację rządową w sprawie polityki Japonii wobec Chin. Deklaracja głosi, że nawet po zdobyciu Nankinu Rząd japoński okazywał cierpliwość, pragnąc umożliwić Rządowi chińskiemu zrewidowanie jego stanowiska. Lecz Rząd chiński nie chce zrozumieć prawdziwych intencji Japonii i stawia opór bez względu na losy pokoju na Dalekim Wschodzie i na losy narodu chińskiego. W związku z tym Rząd japoński postanowił, że odtąd nie będzie miał do czynienia z tym Rządem i będzie oczekiwał na powstanie i rozwój nowego reżimu w Chinach, który mógłby wytworzyć harmonijną współpracę z Japonią. Z takim reżimem Japonia będzie współpracowała celem uregulowania stosunków chińsko - japońskich oraz odrodzenia Chin. Decyzja ta nie wprowadza żadnych zmian do polityki Rządu japońskiego, który nadal będzie przestrzegał suwerenności i integralności Rządu chińskiego oraz słusznym interesów mocarstw. Odpowiedział Japonii za utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie jest obecnie większa niż kiedykolwiek. To też Rząd japoński liczy na poparcie ze strony całego narodu.

PRZYJACIELSKIE NARADY.

Minister Spr. Zagr. Hirota przyjął kolejno ambasadorów Niemiec i Włoch, którym udzielił wyjaśnień odnośnie deklaracji rządowej w sprawie polityki wobec Chin oraz wyraził podziękowanie obu zaprzyjaciłonym Rządom za ich stanowisko wobec obecnego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

SKUTKI DEKLARACJI.

Opublikowana deklaracja Rządu w sprawie polityki wobec Chin przypuszczalnie spowoduje odwołanie ambasadora japońskiego Kavagoe, który ma powrócić do Japonii w ciągu tygodnia. Ambasador chiński opuścił Tokio z własnej inicjatywy około 20 h.m. Wysłankie konsulaty chińskie na Korei i Formozie popęły stanowisko Kuomintangu i uznały zwierzchnictwo tymczasowego Rządu w Pekinie. Pozostali konsulowie chińscy na terenie Japonii mają zamiar uciec do samy. Wedle powszechnej opinii działania wojenne, zahamowane po zdobyciu Nankinu, zostaną obecnie wznowione.

REORGANIZACJA ARMII CHIŃSKIEJ

Z Nankinu donoszą, że poza rozstrzelaniem 3 wybitnych chińskich generałów, marsz. Czang - Kai - Szek udzielił dymisji znanym generałom Yen - Si - Szanowi i Feng - Yu - Siengowi.

Wymiana jeńców

BARCELONA (PAT.). W wyniku rokowań, prowadzonych za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, wymieniono 41 powstańców na 41 żołnierzy baskijskich, wziętych do niewoli przez wojska gen. Franco.

Jeszcze jeden skład broni

PARYŻ. (PAT.). Policja wykryła w niedzielę rano skład broni w pustym mieszkaniu przy ul. St. Lazare. Szczegółów brak.

Delegacja weteranów uda się do Głowy Państwa

Program wielkich uroczystości, które odbędą się w b. tygodniu z okazji 75 rocznicy Powstania Styczniowego, przewiduje przyjęcie przez P. Prezydenta R. P. na Zamku delegacji ostatnich weteranów roku 1863. By wziąć udział w tych uroczystościach, przybędzie specjalnie na koszt Rządu do stolicy 23 weteranów zamieszkałych w różnych miastach Polski. Ogółem żyje jeszcze 53 weteranów Powstania Styczniowego. Najstarszy z nich Mikołaj Ceglowski ukończył 100-ny rok życia.

Kryzys rządowy we Francji Tow. Blum u prezydenta Francji

OBRADY RADYKAŁÓW.

O godz. 10.30 George Bonnet przybył do pałacu Burbońskiego. Na posiedzeniu radykalnej grupy parlamentarnej złożył on sprawozdanie z odbytych rozmów, prosząc o zatwierdzenie jego misji. Pomimo negatywnego stanowiska socjalistów, po dłuższych obradach 32 głosami przeciwko 26 przy wielu wstrzymujących się — radykalowie wypowiedzieli się za utworzeniem rządu pod przewodnictwem George Bonnetta. (PAT.)

PARYŻ. (PAT.). Obrady radykałów były nadzwyczaj ożywione. Mówcy wskazywali m. in., iż socjaliści wylamali się z solidarności „Frontu Ludowego”, odmawiając Bonnetowi swego poparcia. Inni mówcy wyzywali radykałów, aby pomogli socjalistom uniknąć znalezienia się w opozycji

łącznie z komunistami. Jeden z mówców wskazał, że jeśli gabinet Bonnetta nie będzie miał poparcia socjalistów, to będzie się musiał oprzeć na centrum i prawicy. — Dep. Marchandau oświadczył, że jeśli radykalowie zaakceptują stanowisko socjalistów wobec osoby Bonnetta i powstanie gabinet pod przewodnictwem innego radykała, to rząd taki mógłby uchwalić ograniczenia dewizowe, którym radykalowie zawsze się sprzeciwiali.

W rezultacie dyskusji uchwalono 32 głosami przeciwko 23 przybyłemu 40 wstrzymujących się iż Bonnet; wniósł kontynuować tworzenie rządu. Ponadto zgłoszono wniosek, potępiający sprzeciw socjalistów przeciwko osobie Bonnetta. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie. We wniosku radyka-

lowie zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za skutki postępowania socjalistów.

Unia Socjalistyczna i Republikańska odbyła krótkie posiedzenie, podczas którego zaofiarowała swe pośrednictwo pomiędzy radykałami a socjalistami.

Bonnet nie tworzy rządu
BONNET ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.

„Front Ludowy” domaga się Rządu Ludowego

Okręgowy komitet paryski „Frontu Ludowego”, obejmujący 96 organizacji, zorganizował wielkie zgromadzenie w Welodromie, na którym wypowiedziano się za utrzymaniem „Frontu Ludowego”, za całkowitą realizacją jego programu, przy czym domagano się utworzenia nowego rządu „Frontu Ludowego”.

Tow. Blum u prez. Lebruna

PARYŻ. (PAT.). Po zakończeniu rozmów z Bonnetem, prezydent Lebrun zaprosił do siebie Bluma. Nie wiadomo na razie — czy w celu powierzenia mu misji tworzenia gabinetu, czy też jedynie w celu odbycia z nim narady.

PARYŻ. (PAT.). O godz. 14.30 Blum przybył do pałacu Elizejskiego.

Kanał Wenecja-Mediolan

MEDIOLAN. (PAT.). Jest w opracowaniu projekt budowy kanału z Wenecji do Mediolanu — (długości przeszło 300 kilometrów). Kanał ten przez rzekę Ticino, łączyłby Lago Maggiore z Adriatykiem, otwierając nowe drogi dla szwajcarskiego ruchu towarowego.

Aresztowanie bandyty Maruszczyki

W sobotę około godz. 23 w Białej Śląskiej na placu Wolności aresztowany został poszukiwany przez policję na terenie kilku województw bandyta Nikifor Maruszczyko. Aresztowanie nastąpiło wśród następujących okoliczności: Patrolujący w tym rejonie posterunkowy P. P. Wiesław Miciański zauważył podejrzanego osobnika, podobnego do poszukiwanego Maruszczyki, który będąc w stanie nietrzeźwym, zaczepiał na ulicy przechodniów. Policjant zbliżył się do podejrzanego, chcąc go wylegitymować. Wówczas podejrzanym cofnął się pod ścianę, szybko dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w kierunku policjanta Miciańskiego, zadając mu powierzchowne rany. Posterunkowy Miciański, nie tracąc orientacji, skorzystał z momentu, gdy osobnik usiłował zmienić magazyn w rewolwerze, rzucił się na niego i przy pomocy nadbiegłego posterunkowego P. P. Góry zdołał powalić bandytę i zakuć w kajdanki. Przy aresztowaniu bandyty pomocne były również trzy osoby cywilne. Po doprowadzeniu do komisariatu aresztowany z całym spokojem oświadczył, że jest poszukiwanym bandytą Nikiforem Maruszczyką. Przy bandycie znaleziono rewolwer automatyczny oraz 18 ładunków. Przystąpiono bezzwłocznie do przesłuchania aresztowanego. W toku pierwszych dochodzeń stwierdzono, że aresztowany rzeczywiście jest Nikiforem Maruszczyką, który, po wymknięciu się z urzędowej na niego obławy na terenie woj. kieleckiego, przedostał się na teren woj. śląskiego, ukrywając się m. in. w Dziedzicach i Bielsku. We wstępnym śledztwie przynależało do szeregu zarzucanych mu przestępstw. Na polecenie prokuratora w Wałowicach aresztowanego Maruszczykę odstawiono do więzienia sądowego w Bielsku. Aresztowanie Maruszczyki wywołało prawdziwą sensację.

Czy Anglia rezygnuje z Morza Śródziemnego?

LIZBONA. (PAT.). Oficjalnie komunikują, że angielska misja wojskowa przybędzie do Lizbony dnia 20 lutego. W skład jej wchodzi kontradmirał Wedehouse, kpt. Field, płk. Baly, mjr. Camberlyne, mjr. Jayne i por Webb. Dzienniki portugalskie zamiesz-

czają wiadomości z Londynu, że Anglia przystępuje do zabezpieczenia sobie wolnej drogi do Kapshetatu, którego statki handlowe będą musiały płynąć w razie ewentualnego kryzysu na Morzu Śródziemnym.

Polska a Europa

Studium B. Elmera

Napięcie w stosunkach między narodowych wzrasta. Niebezpieczeństwa się mnożą. Wraz z tym gwałtownie rośnie powszechne zainteresowanie zagadnieniami międzynarodowymi. To zainteresowanie w sferach robotniczych jest również wielkie, bo robotnik i chłop rozumieją dobrze, o co toczy się gra i co przyniesie ludowi pracującemu wojna!

Ala nie istniała dotychczas (w języku polskim) żadna popularna broszura, która by w sposób przystępny zorientowała czytelnika w zawiłym splocie stosunków międzynarodowych. I która przytem byłaby obiektywną w treści. Bo apologii (obrony) urzędowej polityki Polski mamy dość. Mamy też dość opracowań w duchu imperialistycznym i prohitlerowskim (książka Bocheńskiego, prace endeckie).

Otóż nareszcie ukazała się taka popularna, ale **BARDZO TREŚCIWA** praca, której potrzebowaaliśmy. Polecamy ją wszystkim naszym czytelnikom, polecamy najszerszym kręgom pracowniczym, robotniczym i nawet chłopskim. Jest to broszura wybitnego znawcy stosunków międzynarodowych Benedykta **ELMERA** p. t. „**Ku czemu idzie Polska?**” Łatwo napisana, zawiera materiał bardzo wiele i zasługuje na uważne przestudiowanie. Sądymy, że nawet czytelnik, dobrze orientujący się w międzynarodowej sytuacji, nauczy się z tej nie wielkiej pracy wielu nowych rzeczy.

Streszczać naturalnie takiej pracy niepodobna. Wskażemy tylko na jej myśl główną. Tą myślą jest stwierdzenie **WIELKIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA POLSKI I POKOJU**, które idzie ze strony faszystowskiego „trójporozumienia” (Niemiec, Włoch i Japonii), przede wszystkim zaś ze strony „**HITLERII**”. Pod tym względem Polska nie powinna żyć żadnym złudem! Oto jak — silnie i stanowczo — formuluje autor swe zasadnicze stanowisko w przedmowie:

Ze stanowiska polskiego najciężniejsze jest zagadnienie, czy Niemcy, wyszukując napór Japonii i Włoch na wielkie mocarstwa zachodu, zdołają uzyskać w środko-

wej i wschodniej Europie, przewagę, by dzięki niej wprowadzić nas w położenie przymusowe i narzucić nam rolę państwa, zależnego i niewolonego do przyłączenia „pokoju” niemieckiego, burzącego nasz terytorialny stan posiadania.

Bardzo słuszną formułą! A przy końcu swej książeczki autor tak mówi o polityce faszystowskiego „trójporozumienia”:

Nowe trójporozumienie działa i ucie możemy zamykać oczu, że zbliża się godzina wielkich decyzji międzynarodowych. Może po wizercie lorda Halifaxa w Berlinie, po wizercie ministrów francuskich w Londynie z końcem listopada, po wizercie min. Delbosa w Warszawie i w stolicach Małej Ententy losy Europy wejdą w okres rozstrzygnięć.

Mogą przynieść wojnę lub pokój, którego koszty zapłacą słabsi i ci, którzy nie pozyskali sobie silnych przyjaciół, nie uzgodnionych na podstawie wzajemności swych życiowych interesów. Obawiamy się, że ani t. zw. „mocarstwo”, ani t. zw. „samodzielność”, ani pozorna „równowaga” niezbędnego zabezpieczenia nie dają.

Bardzo ciekawa jest historyczna analiza zagranicznej polityki „Hitlerii”. Zacytujmy jeszcze opinię B. Elmera o naddunajskiej polityce Hitlera, w szczególności o Czechosłowacji:

I rzeczywiście wzmagać się zaczyna (w ostatnich latach) polityczna napaśliwość Niemiec wobec Czechosłowacji i Austrii. W obronie niepodległości i nienaruszalności tych państw nie odważał się w Polsce żaden oficjalny lub półoficjalny głos, choć jest w interesie silnej Polski, żeby zarówno Czechosłowacja, jak i Austria, jako dwa filary środkowej Europy nie zostały uchłonięte przez Rzeszę niemiecką, żeby nie wyrosła obok nas potężna Mitteleuropa.

Oczywiście, o **GDANSKU** pisze autor dużo i przenikliwie analizuje ostatnie lata „naszej” polityki gdańskiej, kiedy to „tytuły nasze ligowe w Gdańsku wydaliliśmy bez rekompensaty i wzajemności.

Wnioski autora są zupełnie zrozumiałe po powyższych przesłankach. Autor bardzo krytycz-

nie zapatruje się na obecną urzędową politykę Polski. Pragnie szczerzej współpracy z **PANSTWAMI DEMOKRATYCZNYMI**. Właśnie w takiej polityce tkwi szansa pokoju!

Jeszcze raz: polecamy pracę B. Elmera do szerokiego rozprzecznienia.

K. CZAPIŃSKI.

Szkodliwy projekt ustawy

Ze ster robotników transportowych piszą nam w związku z projektem ustawy o robotnikach portowych co następuje:

W sobotę, dnia 15 stycznia p. Minister Opieki Społecznej Kęciałowski przyjął delegację w osobach: Prezesa Komisji Centralnej tow. **Kwapińskiego**, Vice-prezesa i sekretarza gen. **ZYT**, towarzyszy **Rusinku** i **Rongenca**.

Delegacja zapoznała p. Ministra z postulatami robotników portowych i stanowiskiem, jakie Związek Zawodowy Transportowców zajmuje wobec rządowego projektu ustawy o robotnikach portowych.

Delegacja szczególnie silny nacisk kładła na znaczenie Portowe go Biura Pośrednictwa Pracy z prawem wyłącznego i koleijnego zapośredniczenia do pracy, oraz omówiła sprawę zapewnienia miejsca w Komisji Kwalifikacyjnej przedstawicieli: najsilniejszej organizacji.

Ponieważ projekt nowej ustawy redukuje dotychczasowe uprawnienia Biura (art. 30) do „prowadzenia jedynie rejestru robotników i kontroli zatrudnienia” a samo zatrudnienie robotników — w myśl nowej ustawy — odbywać się będzie z wolnego wyboru i przez firmy, co nie przy stałym charakterze pracy w porcie prowadzi do podziału robotników na uprzywilejowanych i na „podejrzanych”, delegacja wypowiedziała się stanowczo przeciwko zmianie ustawy w tym punkcie, a za utrzymaniem § 10 Rozp. M. O. Sp. z dnia 27 marca 1935 r.

Cytowany paragraf brzmi: „Po otrzymaniu od pracodawcy zgłoszenia wolnego miejsca pracy, Portowe Biuro Pośrednictwa Pracy kieruje niezwłocznie do pracy robotników w kolejności ich zgłoszenia się do Biura, ma

Póki żyła „sanacja moralna”, wisiła ona, jak nieboszczyk Twardowski, pomiędzy niebem a ziemią, co było niezmiernie wygodną pozycją, gdyż, deklamując górną a chmurną, jednocześnie bacznie pilnowała spraw ziemskich.

Gdy wreszcie „sanacja” umarła na niezbyt kompozycji czyli na dekompozycji, jej pozostałe w nieutulonym żalu dzieci przysparzała konsolidacja, która ulokowała

większość dzieci na endeckim podwórku, gdzie im grozi inny niezdyd... Czego bowiem się nie robi w imię wzniosłej idei konsolidacji narodowej, zjednoczenia narodowego?

O tym przemarszu z rozwiniętymi chorągiewkami do obozu endeckiego różnych panów, którzy do niedawna nazywali siebie pil-sudeczkami, piszemy spokojnie i bez namienności, bo ostatecznie każdy czyni to, co mu dyktuje rozum, serce, sumienie, a w nader rzadkich wypadkach... interes.

Po tym może nieco przydługim wstępie, chciałbym cofnąć się do tych niebardzo błogich czasów, kiedy nikomu nie śniło się o rychłej dekompozycji „sanacji”, kiedy ona stała u szczytu sławy i potęgi i była rządem w rządzie.

Byliśmy w opozycji do „sanacji” i w miarę sił i możliwości oraz w granicach zakreślonych przez cenzurę, biliśmy w nią, jak w beben.

Przypadek chciał, że w opozycji do „sanacji” była również endecja. Inna to była opozycja i ze zgola innych wychodziła założeń, ale organy prasowe „sanacji” robiły wielką wrzawę o „sojuszu socjalistyczno - endeckim”, o tym, że „PPS. wlecz się w ogonie endecji” i t. p. bzdury.

Rzecz prosta, że nikt, kto miał wszystkie klepki uporządkowane, nie wierzył tym banialukom i na leżycie oceniał ten chwyt taniej demagogii „sanacyjnych” organów prasowych.

Dziś przeto, kiedy wielu dawnych ludzi „sanacji” bądź wlecz się w ogonie endeckim, bądź też tak zasymilowało się z obozem t.

zw. narodowym, że trudno w nich poznać dawnych pil-sudeczków: dziś, kiedy endecja bez wielkiego wysiłku opanowała naczelny organ „sanacji moralnej”, warto zapytać: O co podnosiłicie wówczas wrzask jarmarczny?

My powiadamy, że nie było, nie ma, nie będzie i nie może być porozumienia pomiędzy nami a endekami, ale wy mówiliście o sojuszu socjalistów z endekami i robiliście z tego kryminał.

Przypuścimy na chwilkę, że wy jatkowo nie błagawaliście i że twierdziło „porozumienie” socjalistyczno - endeckie. Dlaczego piętnowaliście nasz „sojusz z endecją” jako zbrodnię, a wasz sojusz z tąże endecją uważacie za czyn państwowy? Czy może uważacie, że endecja z roku Pańskiego 1938 jest inna, bardziej państwowa, bardziej twórcza i bardziej państwowo - twórcza od endecji lat 1928 — 1930?

I jeszcze jedno pytanie: Czy nie postalo wam w t. zw. głowie, że, upierając się przy twierdzeniu o istnieniu przed laty „sojuszu socjalistyczno - endeckiego”, możecie utracić na naszą rzecz prawo do wynalazku t. z. konsolidacji narodowej?

Jeżeli wynalazek ten cenicie i pragniecie zachować prawo do konsolidacji narodowej, to musicie staropolskim zwyczajem wleźć pod stół i odszczekać to, coście przed kilkoma laty mówili i pisali o „sojuszu socjalistyczno - endeckim”.

Jedno z dwojga: albo zabierzemy „konsolidację narodową” albo odszczekacie.

X. Y. Z.

Nowo wynajmowane mieszkania nie korzystają z ochrony

Związki lokatorskie wydały ostrzeżenie w sprawie zawierania nowych umów najmu lokali. Sali terosowani nie zdają sobie bowiem sprawy o zmianach w obowiązujących przepisach, jakie zaszły z ostatnim miesiącem. Jak wiadomo z dnem 31 grudnia b. r. wszedł w życie przepis uchylający ochronę lokatorów w stosunku do budynków i ich części, — które zmieniają najemców po tym terminie. W wielu wypadkach lokatorzy nieświadomi zaszłej zmiany, placą wysokie odstępn-

za pomieszczenia, sądząc, że skorzystają oni z przywilejów ochrony lokatorów.

DZIAŁ LEKARSKI

Lecznice
Elektoralna 32
Jasna 20

WENERYCZNE SKÓRNE,
PŁOCIOWE
Od 9 r. do 9 wiecz. Niedziele do 1 p.

ARK. AWERCZENKO

Z cyklu: Prasa brukowa

Trafiła kosa na kamień przełożyła Halina Piłichowska

Reporter Szmurygin wyszedł z redakcji w bardzo podłym humorze. Gnębna go nagana, udzielona mu przez redaktora za dostarczenie złeżalnego materiału.

Koncowy dowcip redaktora uznał Szmurygin nawet za zgola wulgarny.

„Jeśli pan mniema, że wszelkie kaczki muszą się odlecieć, to się pan grubo myli. Tymbardziej, że kaczki pańskie są przeważnie własnego chowu”.

— Do kogo to mówisz? — szep tał, idąc ulicą zasępiony reporter. — Mówisz to, diabie sakramencki, do przedstawiciela prasy. Teraz to nie uchodzi płazem.

Później zaczął marzyć:

„Dobrze by było, gdyby się ten dom nagle zapadł. Efektowny kawał. Byłoby ze sto wierszy. Albo gdyby jakieś auto wjechało w szybę wystawową cukierni. Wyobrażam sobie, jakby zzieleniał ze złości Wierszowicz. Bo ten to wszędzie pierwszy wściłbi swój długi nos”.

Z kroniki wypadków przeszedł do polityki.

„Dobrze by było sprowokować bójkę posłów... Później — wraźna, wywiady, zeznania świadków — zgamałbym ze czterdziści rubelków. Możeby tak pójść i powiedzieć któremu z prawniczych posłów, że inny poseł nazwał go idiotą. Odda mu z nawiązką za idiotę. Czyż można tak ubliżać działaczowi parlamentarnemu? No i co z tego? Bijatyki przecież nie zobaczą. Ale też czas! Gdybym

się natknął chociażby na najpodlejszego gatunku samobójstwo...”

I pomyślawszy tak reporter wzdygnął się jak gdyby go przeszył prąd elektryczny. Spozstrzegł, iż stał na bezładnym, przerzuconym przez Fontankę moście, dźwięk go zaprowadził słodkie a fan taścyczne rojenia i spozstrzegł nie tylko sieć, lecz również „trugiego” pęczyznę, przechyloną przez balustradę mostu i pozornie rozkoszującego się zachodem słonca.

„E, — rzekł do siebie Szmurygin, — po cóż ten ananas miałby i rozkoszować się lichem wie czym? Nie ulega wątpliwości, że facet czeka tylko na stosowną chwilę, aby — Szmurygin nie byłby reporterem, gdyby nie wygościł tego zdania, — aby zakończył wszystkie rachunki z życiem”.

Ani przez chwilę nie przeszło mu przez myśl, że mógłby przypuszczać otopielca powstrzymać od samobójstwa. Człowiek w nim twardo spał. Ocknął się reporter, natrętny, ciekawy, opanowany.

„Może mnie diabeł stąd poniosą Ale sam za żadne skarby nie pójdę z tego mostu. Pokażę im, jakie mi się trafiają kaczki. Na własne, oczy widziałem, napiszę. Tak! Toć to rozkosz prawdziwa!”

I jak krak nad padliną zaczął krząć po moście.

II.
Młody człowiek nie dostrzegł zupełnie tego, co się wokół niego działo.

Reporter widział wyraźnie, jak

młodzian, stojąc wciąż w tej samej pozycji, kurczowo bębnił palcami po poręczy mostu, mruczał coś do siebie i ścignawszy brwi uporczywie, ze skupieniem wpatrywał się w przewalającą się pod nim wodę.

„Coż, nielawo nieborakowi powziął decyzję”, — ocknął się n. chwilę w Szmuryginie człowiek leż reporter zagraził w myśl: człowiekowi pięścią i człowiek się schował.

— I pocóż tak marudzić — rzekł reporter.

I tak, w nującym oczekiwaniu z jednej strony i mamrotaniu z męczeńskim ponurym wpatrywaniem się w wodę — z drugiej minęło pół godziny.

Szmuryginowi tak się sprzykrzyło nudne czekanie, że postanowił przyspieszyć wypadki.

Pośpieszszy do balustrady i również się na niej oparłszy zaczął beztrasko spoglądać w dal.

Później zerknął na sąsiada i odedwał się z całą swobodą:

— Ładny zachodzik, co?

— Gdyby diabeł wzięł ten zachodzik, toby mnie to wcale nie zmartwiło, — odparł ponuro młody człowiek.

„Aha! Melancholia, — konstatawał reporter, — tym lepiej”.

— Frawdę mówią, ma pan słusność. Czy jest zachód? I czym w ogóle jest nasze życie? Ot, same męki.

Młodzieniec pozostawił słowa te bez odpowiedzi i to dodał reporterowi otuchy.

— Bo gdy się człek zastanowi nad życiem, dochodzi do przekonania: no, i co w nim jest pięknego? To też korzę się przed tymi, którzy z własnej woli zrywają tę szarą, nudną nić życia...

— Idiotyczne życie, — przytaknął młodzian. — Od godziny na

przykład już tu stoję i nic mi nie przychodzi do głowy.

— A więc nie może się pan zdecydować?

— Na co?

Reporter się zmieszał.

— No, jakby to panu powiedzieć. Ludzi z charakterem bywa bardzo mało. Przecież to nie to samo, co wziąć i wypić butelkę tej cuchnącej wody.

— Niech mi pan wierzy, że łatwiejsze wydaje mi się wypicie butelki tej cuchnącej wody.

— Pewnie, — przyświadczył ze współczuciem reporter, — nie wspomniacie łatwiejsze. Ale jednak, gdy się człowiek zastanowi, to widać, jaka to bagatela: krok za balustradę, jedna chwila i już po człowieku. Cudowniel

III.

Młodzian się odsunął.

— A pan o czym mówi?

— Spłoszyłem go”, — pomyślał Szmurygin.

I skonstruowany mówił dalej:

— Mówię o epidemii samobójstwa. W naszych przekłetych czasach ma to raison d'être, jak się wvraza nasz naczelny.

Młody człowiek skinął głową.

— Dalibóg, ma pan słusność. Ot, niedaleko szukając, choćby ja — najlepiej chyba byłoby dać nura z mostu.

— I czy pan sądzi, że odradzał bym panu? Nie, doskonale rozumiem, że nie ma czasem wyjścia. A zresztą, proszę mi wybaczyć — nie chciałbym panu zawadzać. — Może w takich chwilach rozmowa przeszkadza.

— O, nie szkodzi, i tak zaraz odchodzę. Pójdę gdzieś indziej, mo że tam się uda.

Reporter złodowaciał, jak trup, dopiero co wyciągnął z wody.

— Na Boga, gdzież pan idzie? Czy tu takie złe miejsce?

Reporter grzmotnął się dłoń w pierś.

— Okrutna... Bezmyślna. Jest pan w błędzie. Mniemałem, że mam przed sobą rozumnego człowieka. Przecież dla pana jest to rzecz całkowicie obojętną, a ja, jako reporter, mógłbym przy tej okazji zarobić. Nie ma pan pojęcia, jak bardzo pożądani są naoczni świadkowie.

Na twarz nieznajomego ukazały się przebłytki wesołości.

— A-a..., niechże mi pan pozwoli uściśnić sobie dłoń. Bezwładnie przyświadczył mi pan dużą przysługę.

— O Boże, jaką?

— Dał mi pan temat do opowiadania.

— Do kroćset! A co z topieniem się? — zawołał rozczarowany Szmurygin.

— A dlaczego, pała zakuta, ubrudził pan siebie, że chce skakać do wody? Stałem sobie po prostu tam, gdzie mi nikt nie przeszkadzał, i chciałem wycisnąć temat do nowego felietonu. Czasami myśli zupełnie odmawiają posłuszeństwa, a pan mi dał doskonały temat. He-he! Wszystkiego najlepszego! Pędzę do roboty.

Zgnębiony powłócił się reporter za felietonistą, i w mózgu kołatały się myśli:

„Dobrze by było, gdyby wiatr przyniósł tu na Fontankę, jakiś balon... Żeby się przyjemniaczki rozbiły na miazgę. Albo niechby się choć ten przechodzący akurat robotnik poślizgnął, i w kieszeni jego eksplodowała bomba. Szkoda tylko, że mało jest przechodniów — ofiar by prawie nie było...”

Człowiek w nim spał,

wość.

Co raz większy wyzysk szaleje w Łódzkiej Elektrowni

Robotnicy tracą życie i zdrowie w służbie bezwzględnych kapitalistów

Niejednokrotnie pisaliśmy o metodach wyzysku w stosunku do pracowników, stosowanych w Łódzkiej Elektrowni. Wyzysk ten, połączony z systemem szkockiej wręcz „oszczędności”, doprowadził już do szeregu nieszczęśliwych, a nawet śmiertelnych wypadków.

Informowaliśmy czytelników o sprawie szofera Elektrowni, Uznańskiego, który wskutek zatrucia gazami spalinowymi, utracił 100 procent zdolności do pracy. Nieszczęśliwemu pracownikowi, który znalazł się na bruku chory i bez środków utrzymania, Dyrekcja Elektrowni nie chciała przyznać odszkodowania. Udał się on wówczas do Sądu. Sąd Okręgowy uznał, iż Uznański stracił zdrowie w czasie pracy w Elektrowni i przyznał mu rentę w wysokości 310 zł miesięcznie. Elektrownia niezadowolona z wyroku, wniosła apelację. Sąd Apelacyjny stwierdził winę Elektrowni i wyrok Sądu Okr. zatwierdził.

Uznański sądził, że wreszcie otrzyma należne mu pieniądze, jednakże Elektrownia chce do reszty zgnać nieszczęśliwego pracownika.

Dyrekcja uzyskała wstrzymanie wyroku i złożyła kasację do Sądu Najwyższego.

Gdy Uznański z powodu choroby został zwolniony, na miejsce jego przyjęty został szofer Krzemiński. Jednakże i on, jeżdżąc tą samą maszyną, co i

Uznański, nabawił się choroby „limuzynowej”. Kiedy objawy choroby stawały się co raz groźniejsze i szofer zaczął tracić przytomność w czasie pracy i nie mógł prowadzić maszyny, inż. Rau przeniósł go do magazynu. Jednakowoż zmiana ta pogorszyła jeszcze stan zdrowia Krzemińskiego, gdyż pracując wśród trujących chemikali, co raz częściej tracił przytomność. Inż. Rau, zamiast podwyższyć chorobę pracownikowi płace, urwał mu jeszcze 15 złotych tygodniowo, — ostatnio zaś Krzemiński, którego stan zdrowia coraz bardziej się pogarszał, otrzymał wymówienie i został z miejsca zwolniony. W ten sposób Elektrownia, wycisnąwszy z pracowników jak cytrynę, wyrzuca ich potem, schorowanych i niezdolnych do pracy, bez pardonu na bruk.

Ogromne wzburzenie wywołała w swoim czasie tragiczna śmierć pracownika Elektrowni Ciechanowskiego. Dn. 23 marca r. ub. Ciechanowski, podczas kontroli podstacji transformatorów przy ul. Targowej, rany został prądem i zabity na miejscu. Wszyscy świadkowie zeznali zgodnie, iż winę za wypadek ponosi Dyrekcja Elektrowni, gdyż podstacja znajdowała się w stanie straszliwie zaniedbanym i wejście groziło śmiercią. Prokurator jednak sprawę umorzył.

Obróńcy żony Ciechanowskiego zaskarżyli decyzję prokuratora, w wyniku czego dochodzenie zostało wznowione. Dnia 14 go b. m. odbyło się w Sądzie Okręgowym badanie świadków. M. in. zeznał Insp. Pracy, inż. Kakowski, który stwierdził kategorycznie, iż winę za wypadek ponosi Dyrekcja Elektrowni. Podstacja transformatorów bardziej przypominała rudę i „lepiankę”. Inż. Kakowski ostro wystąpił przeciwko systemowi wyzysku i oszczędności kosztem zdrowia robotników, stosowanego przez Elektrownię Łódzką.

Należy również zwrócić uwagę na odpowiedni władz na niesłychane i niedopuszczalne praktyki Dyrekcji Elektrowni w sprawie nadgodzin, przepracowy-

wanych przez robotników. Otóż często zdarza się, że pracownik Elektrowni pracuje 12—15 godzin bez przerwy. Należy mu zapłacić, w myśl ustawy za nadgodziny, gdyż dzień pracy wynosi tylko 8 godzin. Dyrekcja urzęduje się jednak dowiecnie. Notuje się ilość przepracowanych przez robotników nadgodzin, a potem, w okresie dla Dyrekcji dogodnym, każe się robotnikom nadgodziny te „odświeżać”. Są to, powtarzamy, praktyki niedopuszczalne. Za nadgodziny należy robotnikom płacić.

W Elektrowni Łódzkiej jest wprawdzie zaangażowany kapitalista zagraniczny, ale niech panowie akcjonariusze pamiętają, że znajdują się w Polsce i podlegają na równi z innymi obywatelami ustawodawstwu Rzeczypospolitej.

Elektrownia Łódzka nie korzysta chyba z prawa eksterytorialności? Sądźmy, że urzędnicy trafiają tam, by ukrócić samowolę rozpanoszonych i butnych kapitalistów.

Rządy złośliwych kacyków w firmie „Krusche i Ender” w Pabianicach

W tkalni II przeciągacz towaru Hylo samodzielnie wyznaczał kary, które stosował według swego widzimisię. Gdy robotnice, czując się pokrzywdzone, reklamowały, ubliżał im ordynarnie.

W dniu 10 bm. powtórzyło się to samo z jedną robotnicą, której Hylo ubliżył w sposób nie nadający się do powtórzenia. Robotnice w odpowiedzi na szykany zastrajkowały, a ponieważ w tkalni II nie ma delegata, gdyż firma nie zgadzała się na wybory takowego, robotnice wezwały delegata Związku Klasowego z tkalni I tow. Wierzbowski. Charakterystycznym jest, że w czasie strajku przyszli delegaci ze Związku „Praca” Wadowski i Trojan, którzy chcieli „ułożyć” robotnice, lecz spotkali się z należytą odprawą i musieli sromotnie uciekać, gdyż robotnice chciały sługosom administracji sprawić lanie.

Nie przeminęło jeszcze echo zatargu opisanego wyżej, a już w dn. 13 bm. wybuchł strajk okupacyjny w oddziale drukarni, na tle szykanowania robo-

ników przez piesków hitlerowskich, którzy na tym oddziale uwili sobie gniazdko. Powodem zatargu było wymówienie pracy niewygodnemu administracji tego oddziału robotnikowi Gryningowi za zostawienie drucika w towarze i robotnicy z powodu „starości”. W sprawie tej interweniował u dyr. Kokielego delegat Zw. Klasowego tow. Pasternak, co nie odniosło skutku, wobec czego robotnicy okupowali oddział przez całą noc i dopiero na drugi dzień na konferencji, przy udziale Inspektora Pracy o godzinie 3-ej po południu zatarg został zlikwidowany w myśl żądań robotniczych.

Już niejednokrotnie podkreślaliśmy, że stosunki panujące w firmie „Krusche i Ender” powodują bardzo często zatargi, których możnaby uniknąć, gdyby dyrekcja zajęła sprawiedliwe stanowisko i nie popierała dywersji poszczególnych panów kierowników czy też majstrów, którzy chcą uchodzić na terenie firmy za czynnik decydujący i bezapelacyjny.

Robotnice i robotnicy muszą bezwzględnie bronić swych elementarnych praw i nie pozwalać na traktowanie siebie w sposób uwłaszczający godności człowieka.

Muszą pamiętać, że tylko Związek Klasowy wraz ze swymi delegatami będzie umiał obronić je przed zachłannością fabrykantów, przykładem czego są ostatnie zatargi. To też robotnicy masowo muszą wstępować do Związku Klasowego, który mając silną organizację zwycięsko przeprowadzi wszystkie postulaty robotnicze.

SWETRY
WĘŁNY
POŃCZOCHY

H. GOLDSZTAJN
Łódź, Nowomlejska 15
Telefon 180-74

HURTOWY SKŁAD
TOWARÓW GALANTERYJNYCH
Bracia
L. i J. NADEL

Łódź 1, Nowomlejska 11
Telefon 129-36
Skrzynka poczt. 502.
P. K. O. 800.647.

NA WYPŁATE najmodniejsze welny na suknie, kostiumy i palta oraz jedwabie na ślubne i balowe suknie. Kilińskiego 36, oficyna II w., I piętro.

Kronika Organizacyjna

Otwarcie Koła P.P.S. — „Stoki”

W niedzielę, dnia 16 stycznia 1938 r. o godz. 3 p.p. odbędzie się uroczyste otwarcie Koła PPS w osadzie „Stoki”, przy ul. Telefonicznej 34.

Po przemówieniach przedstawicieli OKRPPS, dzielnicy „Widzew” i bratnich organizacji, które dramatyczne org. młodzieży PPS dz. „Widzew” odegra „Dziesiąty Pawilon”. Zbiórka przedstawicieli i delegatów dzielnicy oraz zaproszonych bratnich organizacji, o godz. 2.30 p.p. w lokalu przy ul. Rokicińskiej 62.

W zwierciadle tygodnia

Zaczął się ładnie. — Ilu was jest? Raz. — Nec Hercules... Budujemy mosty. — O gościnnym staroście. — Ubrania w kratkę. — Sztuczki magiczne. — Hokus pokus na poczcie. — Rada na czar noksiężników — Humor niemiecki. — Pracunki na usługach Gestapo. — Niemcy bez... bielizny. — „Profesor” i „inżynier”. — Odpowiedni ludzie na odpowiednich stanowiskach.

A zaczęło się tak ładnie. Megafony na placach, entuzjazm, akcesy. Lataliśmy do tego nowego obozu jak Koc z pęcherzem. Zgłosiła akces Dyrekcja Loterii Państwowej w imieniu wszystkich grających. Monopol Tytoniowy w imieniu wszystkich palaczy w Polsce.

Bo też propaganda była nie byle jaka. Łączono sprawę nowego obozu ze sprawą obronności Państwa. I zupełnie słusznie. Kto chciał do Ozone wstąpić, musiał i L.O.P.P. popierać. Pod kocem duszno było tak, że bez maski gazowej nijk wytrzymać nie było można.

Gdy jednak przyszło do liczenia, okazało się, że w obozie nowym dość przestronno. Poprostu na paluszkach zliczyć można. Jak w anegdotce żołnierskiej.

— Ilu was jest?
— Raz.
I dlatego też szef, smętnym wzrokiem spojrzawszy wstecz i

dookoła, westchnął ciężko i rzekł — Ha, trudno, ha, nec Hercules contra plures! — co oznacza, że nie poradzi jeden przeciw wszystkim, albo, że z próżnego i Salomon nie należy. Rzekłszy to, wziął i poszedł.

A z tego morał wynika, obywatelu, że Polska powinna kroczyć do dobrobytu mas i kraju równą i gładką drogą Demokracji, a nie pełną wybojów i kocich tów ścieżką totalizmu.

„Rowy, rowy ludzie,
Co wy tu robicie?
Budujemy mosty
Dla pana starosty.”

Po ostatnich procesach należałoby raczej solidne więzienie wybudować. I piosenkę zmienić. Co kilka tygodni na ławie oskarżonych zasiada jakiś były starosta, oskarżony o bardzo brzydkie czyny. Ale ten ostat-

ni, pan Robakiewicz jest, zdaje się, najlepszy z całej galerii. Gotóweczka, przeznaczona dla nędzarzy, dotkniętych powodzią, spuszczal do własnej kieszeni. I eleganckie, huczne przyjęcia urządzał dla różnych dygnitarzy. Szampana, kawioru, najdroższych smakołyków nie żałował.

— Zastaw się, a postaw się! mawiał nasz ukochany starosta i co raz rączką sięgał do kasy, przeznaczonej dla bezrobotnych i najbiedniejszych.

Pan starosta miał jeszcze inne zamiłowanie. Turystykę lubił. Samochodem jeździł do Rumunii i Czechosłowacji i przez granicę przemycal różne przedmioty. Okazja jest, powiada, a frajer, kto nie korzysta.

I żył sobie niezgorzej nasz zacny Robakiewicz. Nie narzekał. Wprawdzie nędzarze, których skrzywdził, zabierając przeznaczone dla nich pieniądze, narzekali i lamentowali, że głód im wewnątrzności skreca, ale to przecież chamy, hołota. Kto tam na nich zwraca uwagę? Ich lamenty są znane.

Wreszcie przyszła kryśka na Robaczka. Wsadzono go do mamra. Siedział, biedaczyna i w głowę zachodził, za co go wsadzono. Ani rusz nie mógł zrozumieć.

jeszcze cię obito! Za dobre serce starostę po sądach ciągną. Swoją drogą niektórzy panowie winni nosić ubrania w kratkę. Niech się przyzwyczajają... Na wszelki wypadek!

Widzieliście, obywatelu, kuglarzy? Bardzo zręczni ludzie. Z nosa człowiekowi jakko wyciągną, z kieszeni cudzy portfel. Potłuką w moździerzu zegarek na mial, a potem calutki z kamizelki wydobywają. Wogóle cuda. Ale my inteligentni ludzie, wiemy, że to nie są żadne czary. Ot, zwykła zręczność palców. Hokus-pokus, kilkanaście królików magik wyciąga z cylindra! (Nie raz też, gdy widzę na ulicy spalonego gościa w cylindrze, patrzę dobrze, czy mu się króliki we łbie nie lęgają...)

Ale wróćmy do sztuk magicznych. W urzędach też mamy magików. Ho ho! Dopiero o jednej sztuce magicznej opowiadał w sejmie poseł dr. ks. Lubelski, Wrzucił do skrzynki pocztowej w sejmie list adresowany do b. marszałka Sejmu, Rataja, Rataj otwiera kopertę, a wewnątrz leży zupełnie inny list, adresowany do innej osoby.

Czary, nie czary? Nie! Ludzie inteligentni nie wierzą w czary. Poprostu sztuczka magiczna. Jakikś magik pocztowy zrobił hokus-pokus i zamienił listy w kopertach. Sztuczka bardzo ładna. Efektowna. W średniowieczu takiego zręcznego magika okrzyknęliby czarownikiem. Spaliliby go na stosie, albo lamano kołem.

Obecny humor niemiecki, to typowy Galgenhumor. Można to przetłumaczyć na: humor galganiarski. Bo hitlerowcy, to galgani i obecnie różne galgany i odpadki po śmietnikach zbierają. Ostatnio rozpoczęto w całych Niemczech propagandę pod hasłem: „Bielizna jest cenna, a dobrem narodowo-socjalistycznej ojczyzny, konserwujcie ją długo.”

A więc koszulina, kalesony i majteczki nie są prywatną własnością, lecz cennym dobrem narodowo-socjalistycznej ojczyzny. Ano, pięknie. Otdąd musi Niemiec bieliznę swoją szanować i otaczać największą troskliwością. Pracunki będą na usługach Gestapo. Niech się policja dowie, że Herr Miller w tym tygodniu, za przeproszeniem koszule lekko zniszczył, lub też, wstyd powiedzieć, zołudek sobie zepsuł, to ho ho! Biedakowi grożą najsurowsze kary.

Niemcy tym tylko pocieszają się, że jak rządy hitlerowskie jeszcze trochę potrważą, to i tak wszyscy będą wkrótce chodzić bez... O tak, to właśnie mam na myśli.

Dwie ciekawe sprawy toczyły się w tym tygodniu przed sądem. Oskarżeni byli „profesor” i „inżynier”, dwaj oszuści, którzy przez kilka lat oszukiwali naiwnych. Oszust Starosolski na zasadzie sfalszowanych dokumentów uzyskał posadę inżyniera w koncernie śląskim „Wspólnota Interesów”. Kilka lat oszust dokonywał nadużyć i nikt się nie połapał, że „pan inżynier” jest zwykłym kanciarzem.

Widzimy więc, że przy pewnej dozie bezczelności i tupetu można u nas zajmować wysokie stanowiska. Kwalifikacji, oczywiście, nie trzeba żadnych! A naiwnych co placą nigdy nie brak.

Gdyby tak sprawdzić kwalifikacje niektórych panów na wysokich stanowiskach, to sądy zawalone zostałyby pracą... Bo nie tylko „profesorowie” i „inżynierowie” nabierają naiwnych.

Jan Kawalek.

Kino-Teatr
„ZACHĘTA”
Łódź, Zgierska 25
Tel. 181-99.

Kino Dźwiękowe
CORSO
Początek w dniu powsz. o g. 4, w soboty i niedziele o g. 12.
Ceny od 50 groszy

KINO
„TON”
KOPERNIKA 16

Kino-teatr
URANIA
Cegielniana Nr. 2
Ceny miejsc od 54 gr.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ
UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ w POLSCE, Oddział I w Łodzi
Urządza w sobotę dnia 12 lutego br. o godzinie 21 w sali Stow. Sport. „Sila”, przy ul. Głównej Nr. 17

„TRADYCYJNĄ ZABAWĘ”
na którą zaprasza członków i ich rodziny
Tani i obfity bufet. — Doborowa orkiestra.

Dzisiaj i dni następnych!
Wielki podwójny program
I) film: „ZACHĘTA”
II) film: „DINKY”
W roli głównej: Jackie Cooper

Wielki podwójny program
DZIKIE ŚCIEŻKI
Największa sensacja! Najpiękniejsza miłość!
W rolach głównych: JOHN AREDGE, LOUISE LATIMER
Kof—Wojownik, Pies—Blysk

Sprzedawca Traktorów
Niebywała komedia, która nawet Busteru Keatona zmusiła do śmiechu.
W roli głównej: JOE BROWN

Dzisiaj i dni następnych!
Jej złoty głos oczarował tłumy — gdy serce porwał ktoś nieznan, niezapomniany
GDY KWITNĄ BZY
w rol. gl. JANETTE MAC DONALD I NELSON EDDY
Początek codziennie o godz. 4-ej w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dzisiaj i dni następnych!
Po raz pierwszy w Łodzi!
Walka terrorystów arabskich z wojskami angielskimi w Palestynie oto film aktualny — pod tytułem
W ogniu pocisków
W roli głównej: JOHN WAYNE.

Uroczą władczyni serc i melodii
DEANNA DURBIN
w swojej najlepszej komedii p. t.
PENNY

Uroczą władczyni serc i melodii
DEANNA DURBIN
w swojej najlepszej komedii p. t.
PENNY

Smakosze - palacze
używają tylko gilzy „BRISTOL”
 zawierające dwie waty, wyrabiane z najlepszych surowców krajowych.
 Fabryka gilz „BRISTOL” — Łódź, Pogonowskiego (Zakątna) 40, tel. 115-63.

Dzień 26 lutego r. b. to dzień tradycyjnego
„CZERWONEGO BALU”

„Kajet” N. D. POPOWSKI i S-ka Łódź, Nowomiejska 15. Telefony: biura i składu 137-26 fabr. 111-68.
 Egzystuje od roku 1908.

Hurtowy skład papieru i materiałów piśmiennych, mechaniczna fabryka zeszytów i ksiąg handlowych.

Sensacyjne kulisy
„przebudzenia narodowego” Rumunii
Nafta rumuńska płynie do Włoch i Niemiec
— Konstanca bazą strategiczną na Morzu Czarnym

Przewrót faszystowski w Rumunii radośnie został przyjęty przez naszą prasę faszystowską, która przedstawia przewrót ten, jako zbudzenie „narodowego uświadomienia” Rumunii.

W rzeczywistości za kulisami tego „narodowego przebudzenia” działały państwa trójprzymierza faszystowskiego. Państwa te, gotując się do przyszłej wojny, dostosowały swoją gospodarkę do potrzeb wojennych. Świadczą o tym hitlerowska „czterolatka” a rmat zamiast masła, jak i mus-

Organizacja P. P. S. w Rudzie Pabianickiej

Dnia 9 stycznia br. odbyło się w Rudzie Pabianickiej, w lokalu Niem. Partii Socjalistycznej, zebranie organizacyjne Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie Rudy Pab. Sala przepelniona była zarówno przez młodzież, jak i towarzyszy starszych, należących do ruchu od wielu lat.

Odczytano pismo Okręgowego Komitetu Robotniczego z Pabianic, w którym Okr. Komitet wyraża zgodę na utworzenie organizacji PPS w Rudzie i zatwierdza skład Komitetu Organizacyjnego.

Zebrani członkowie uzupełnili Komitet, który przedstawia się obecnie następująco:
 Przewodniczący: Kowalski A. F., sekretarz: Łodyga Stefan, skarbnik: Inglik Julian, gospodarz: Podo Teodor, członkowie: Godos Marian, Nowak Wawrz., Byczyński Marian.

Sekretariat Komitetu Organizacyjnego czynny jest w lokalu przy ul. Górnej 36, we wtorki i piątki od godz. 6 wiecz., w niedzielę zaś od godz. 10 rano.

solinowska „autarkia”. Hitleria jak i Włochy są pozbawione nafty, tego surowca, niezbędnego w epoce wojen, w których technika odgrywa decydującą rolę. Ten drogocenny płyn posiada Rumunia. W myśl planu państw faszystowskich Rumunia, posiadająca porty na morzu Czarnym, może w przyszłej wojnie służyć jako baza wypadowa przeciwko państwom demokratycznym.

Przypuszczenia te potwierdza „Oeuvre” z dnia 13 b. m., pisząc:

„Poza wiekiem zamówieniem włoskim na kukurydzę rumuńską, dokonany przez bank Marmeroch — intendentura włoskich sił zbrojnych zamówiła w firmie rumuńskiej „Petro-rol Bolek” 8.000 ton benzyny dla potrzeb awiacji, 24.000 ton benzyny samochodowej i 30 tysięcy ton benzyny ciężkiej. Te zamówienia mają być wykonane do końca marca r. b. Zamówienie dwa razy większe od powyższego ma być dostarczone do końca drugiego kwartału. Miejszem dostawy pierwszego zamówienia są wyspy Balearskie. (Oznaczono dalszą wysyłkę wojsk włoskich do Hiszpanii).

Suma tych zamówień, dokonanych przez Włochy w Rumunii, wynosi 2 i pół miliona funtów szterlingów.

Włochy zaplaca Rumunii 2 torpedowcami o wielkiej wyporności i kilkoma łodziami podwodnymi.

Włosi nie tracą też swego czasu, uzbrajając Rumunię przeciw Rosji. 80 proc. flotylii handlowej „Lloyd Triestino” skoncentruje się na morzu Czarnym w Konstancy.

Do Rumunii przybędą dnia 15 b. m. oddziały inżynierów

i specjalistów do budowy portów włoskiej marynarki. Zajmą się oni nie tylko pracami rozbudowy portu w Konstancy, ale wybudowaniem 2 nowych doków i warsztatów reperacyjnych. Ale nie na tym kończą się starania włoskie. Włoski dok pływający „Vulcan”, który długi czas stacjonował w Vigo, a ostatnio w Brindisi, udał się na morze Czarne. Konstanca wkrótce, zgodnie z planem niemiecko-włoskim ma stać się bazą dla wodnoplawców, które Niemcy dostarczą Rumunii. W tych dniach do Bukaresztu przybywa Goering, a w pierwszych dniach lutego r. b. marszałek Balbo na czele misji wojskowej. Misje te mają opracować plan reorganizacji lotnictwa rumuńskiego”.

Tak to, w świetle faktów, przedstawia się „przebudzenie narodowe” Rumunii, tak opiewane i zalecane przez naszą prasę faszystowską.

Przemysłowiec RYMLER uniewinniony

W Sądzie Okręgowym w Łodzi przez dwa dni toczyła się sensacyjna sprawa przeciwko przemysłowcowi łódzkiemu Karolowi Rymlerowi, oskarżonemu o zmuszanie do uległości swych robotnic, oraz o czyny nierządne.

Onegdaj w godzinach wieczornych Sąd po wysłuchaniu przemówienia prokuratora oraz mowy obrońcy oskarżonego, udał się na naradę.

O godz. 11-ej wieczorem Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Karol Rymler został uniewinniony.

W ustnych motywach Sąd wskazał, że nie dał wiary świadkom oskarżenia.

TAŃCÓW J. Wajtraub 44 modnych pojedyn ulica Kilińskiego Nr. 44 czo i w grupach udziału Tel. 162-21, II podw. parter

Wyzysk i terror w zawodzie szewskim
Robotnicy żądają 20 proc. podwyżki

W dniu 31 grudnia ub. r. została wypowiedziana przez klasowy związek skórzany, przy ul. Wysokiej 45, umowa zbiorowa, zawarta w początkach 1937 r. dla szewców.

Umowa ta aczkolwiek przyniosła szewcom pewną poprawę, nie usunęła jednak najbardziej palących bolączek. Szeręgi postulatów zasadniczej wagi nie zostało uwzględnionych w zawartej umowie.

A nawet podpisany przez pracodawców punkt w umowie, iż zastosują oni automatyczną podwyżkę płac, analogicznie do podwyżki, którą otrzymują włókniarze, nie został dotrzymany.

Po zwycięskiej akcji włókniarzy, zdobyli sobie kolejno podwyżki: metalowcy, robotnicy drzewni, chemiczni i inni, natomiast szewcy, żyjący w nader ciężkich warunkach materialnych, zostali wskutek wzrostu drożyzny zepchnięci na jeszcze niższy poziom bytowania, nie otrzymując odpowiedniego wyrównania płac.

Ze względu na chałupniczy charakter przemysłu szewskiego sroży się tu straszliwy wyzysk i terror pracodawców, którzy za żądania przestrzegania warunków umowy zbiorowej grożą wydaleniem z pracy.

To też akcja związku klasowego sroży się tu straszliwy wyzysk i terror pracodawców, którzy za żądania przestrzegania warunków umowy zbiorowej grożą wydaleniem z pracy.

Projekt nowej umowy zawie-

ra następujące zasadnicze żądania:

1) Podwyższenia wszystkich stawek taryfowych szewcom ręcznym o 20 proc. w stosunku do taryfy umownej z dnia 22 lutego 1937 r.

2) Zastosowanie podziału pracy w okresie posezonnym.

3) Wprowadzenia książeczek obrachunkowych, co stanowi konieczny warunek kontroli nad wykonywaniem przez pracodawców warunków umownych.

4) Zagwarantowania, iż delegat firmowy nie zostanie zredukowany.

Dla szewców, zatrudnionych w warsztatach mechanicznych, zostają wystawione następujące żądania cennikowe:

1) Kategoria I — za pracę przy maszynach 7,50 zł. dziennie, przy ćwiekowaniu 6,50 zł.

2) Kategoria II — przy maszynach 6,50 zł., przy ćwiekowaniu 5,58 zł. dziennie.

Za pracę akordową stosuje się w przeliczeniu od jednostki pracy dodatek 20 proc.

3) Robotnicy niewykwalifikowani — 4,50 zł. dziennie,

4) Za postoje płaci się pełną stawkę.

Od tych żądań — elementarnych i słusznych — szewcy nie odstąpią.

Zbyt wielka krzywda dzieje się tysiącom szewców, pracującym za grosze w fatalnych warunkach higienicznych, rujnujących zdrowie.

Walkę o uzyskanie minimalnych warunków egzystencji przeprowadzają pod nieugiętym kierownictwem związku klasowego,

Woda na przedmieściach Łodzi opadła
Ewakuowane rodziny dopiero za kilka dni wrócą do swych mieszkań

Onegdajsza powódź, która dała się we znaki południowo-wschodniej części miasta, minęła bez poważniejszych następstw.

Zgodnie z wydanymi zarządzeniami, na terenach zagrożonych powodzią pracowały poszczególne oddziały straży, zatrudnione przy pompowaniu wody oraz zatrudnieni byli robotnicy specjalnie wynajęci, którzy wraz z mieszkańcami przekopywali przepusty dla wody z terenów zalanych, jak również budowali tamy dla zabezpieczenia terenów przed dalszym zalewem.

Na terenie Widzewa przy ul. Bawełnianej przez całą noc i dzień wczorajszy pracowało

6 motopomp, przy czym w dniu wczorajszym dzięki ładnej pogodzie zdołano całkowicie usunąć wodę z zalanych terenów oraz wypompować wodę z piwnic. Rodziny z zalanych mieszkań będą mogły pomieszczenia zająć dopiero po paru dniach, aż mieszkania nie zostaną osuszone. Straty spowodowane przez powódź są dość znaczne, albowiem rodziny w liczbie 16 zaopatrzone były w węgiel, kartofle i inne artykuły, które uległy zniszczeniu, ponadto uszkodzone zostały meble i przedmioty użytku gospodarskiego.

W dniu wczorajszym na miejscu powodzi przy ul. Bawełnianej, była specjalna komisja i badała szczegółowo przyczyny stałych zalewów.

GRAND-KINO
 Początek o godzinie 4-ej
Dzisiaj powtórzenie premiery
 Nieśmiertelna postać wielkiego wodza i patrioty
KOŚCIUSZKO
POD
RACŁAWICAMI
 W rolach głównych:
Barszczewska, Zacharewicz, Węgrzyn, Samborski, Pichelski, Kurakowicz
 Reżyseria: Józef Lejtes
 Muz. Prof. Jan Maklakiewicz
 passe - partout, bilety bezpłatne i ulgowe bezwzględnie nieważne. —

HURTOWA SPRZEDAŻ TOWARÓW GALANTERYJNYCH
A. I. BLUM i SYN
 Wł. J. Blum
 ŁÓDŹ, UL. NOWOMIEJSKA 3
 TELEFON 134-73.
 POLECA: Taśmy wszelkiego rodzaju, wstążki, walesjanki, koronki, pończochy, gumy, guziki kok. i t. p.
 Sprzedaż wyrobów stalowych i naczyń kuchennych
S. GEFON
 ŁÓDŹ, UL. NOWOMIEJSKA 3,
 TEL. 187-91.
 EGZYSTUJE OD ROKU 1905.
 Poleca po cenach najniższych, pierwsz. jakości wyzłymaczki i plastery.

Przetarg
 na wywózkę z dołów kloacznych i śmieci z domów ul. Napiórkowskiego 42, 86 i Kilińskiego 163 z wyszczególnieniem ceny miesięcznie. Oferty składać Kasa Emerytalna Gazowni Targowa 18.

KOŁDRY watawe i puchowe najtaniej nabyć można w pracowni
 C. HORONCZYK
 ŁÓDŹ, ul. ZACHODNIA Nr. 51
 — Wykonanie solidne —

Dr. med. Jerzy Sudya
 choroby kobiece i położnictwo
 Legionów 11, tel. 115-27
 godz. przyjęć 8—10 i 4—8

DR. Adolf Rojter
 CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE
 Łódź, ul. Narutowicza 24,
 Telefon 262-61.
 8—10, 6—9.

Lekarz-dentysta Natalia Padwa
 Łódź, Zagajnikowa 26.
 Telefon 187-15,
 przyjm. od godz. 9—11, 3—8

Kino dźwiękowe Rakietą
 Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dzisiaj i dni następných!

Jadwiga Smosarska Eugeniusz Bodo
 w filmie ludzkich namiętności, którego akcja odbywa się w ŁÓDZI
 W rolach po pozostałych: ZIEMBIŃSKA, WESOŁOWSKI, ZNICZ I HNYDZIŃSKI
 Początek w dni powsz. o godz. 4, i w niedzielę święta o g. 12 w pol.

SKŁAMAŁAM
 Na pierwszy seans wszystkie m. po 54 gr.

Dźwiękowe kino PRZEDWIOŚNIE PŁOMIENNE SERCA
 Żeromskiego 74-76, tel. 129-88.
 Reżyserii: ROMUALDA GANTKOWSKIEGO
 Ceny miejsc na 1 seans po 50 gr. — Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g., III m. 50 g. Kupony ulgowe 70 gr. w niedzielę i święta nieważne. Początek seansów o c. 4, w niedzielę i święta o. g. 12
 W rolach głównych:
ELŻBIETA BARSZCZEWSKA, MIECZYŚLAW CYBULSKI, KAZ. JUNOSZA-STĘPOWSKI, TADEUSZ BIAŁOSZCZYŃSKI, MIECZYŚLAW WĘGRZYN, FRANCISZEK DOMINIĄK, STANISŁAW JAŚKIEWICZ, MIECZYŚLAW MILECKI

CAPITOL
 Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty i niedziele o g. 12 w pol.
 Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Dzisiaj i dni następných!
 Potężny dramat erotyczno-obyczajowy polskiej produkcji filmowej p. t.
NADPROGRAM: Wspaniały dodatek

„SKŁAMAŁAM”
 Fascynujący film ludzkich namiętności, którego akcja odbywa się w Łodzi.
 W rolach głównych: **JADWIGA SMOSARSKA i EUGENIUSZ BODO**
 W pozostałych rolach: Ziemińska, Wesołowski, Znicz.

METRO
 Poc. o 4-ej

Dzisiaj i dni następných!
ADOLF DYMSZA
 w najnowszej komedii polskiej pt.
NIEDORAJDA
 CENY od 54 gr.

MIRAZ
 Poc. o g. 4-ej

Fenomenalne arcydzieło, które odnosi na całym świecie niebawym tryumf!
„Siódme niebo”
 W roli ulicznej dziewczyny Diany Simone Simon w roli Czika — James Stewart.
 Ceny miejsc od 54 gr.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Na międzynarodowym szlaku

Zurych, Liege, Praga, Helsinki i Lahti

Spotkania międzynarodowe, święta sportu robotniczego są okazjami dla zamianowania wspólnoty sportowego ruchu robotniczego. Kontakty te mają również duże znaczenie dla podniesienia poziomu technicznego w krajach pod tym względem zapóźnionych. Sportowcy polscy skorzystali dużo w Norymburdze, w Pradze, czy Wiedniu. Czas między jedną a drugą Olimpiadą Robotniczą zostanie wypełniony wielkimi międzynarodowymi świętami sportu robotniczego. W tym roku takie święto odbędzie się w Szwajcarii — w Zurychu.

W roku przyszłym sportowców robotniczych gościć będzie Belgia, święto będzie urządzone w Liege (Leodium).

W roku 1940 odbędzie się w Pradze IV Robotnicza Olimpiada państw słowiańskich, która będzie ostatnią wielką imprezą przed Olimpiadą ogólną.

Wreszcie III Olimpiada Robotnicza odbędzie się najprawdopodobniej w Finlandii.

Gry sportowe w „Drukarzu“

„Drukarz“ jest może jedynym klubem robotniczym w Warszawie, gdzie gry sportowe otaczane są specjalną opieką. Śmiało można powiedzieć, że gry sportowe w tym klubie są „ważniejsze“ nawet od piłki nożnej. Drukarz, klub bez boiska, jak zresztą większość klubów robotniczych w Warszawie, daje sobie doskonale radę z treningami, a sekcja gier sportowych jest najruchliwszą w Warszawie. Koszykarze i siatkarze nie odpoczywają, zdobywając sobie coraz lepszą markę, wychowując coraz szerszy zastęp sportowców z pod znaku „gier“.

W czwartek siatkarze Drukarza pokonali Makkabi 2:1 (15:8, 13:15, 15:9). Mecz drugich drużyn przyniósł zwycięstwo Makkabi 2:0 (15:4, 15:13). W niedzielę dwie drużyny koszykarzy rozegrały spotkanie z Makkabi mniej szczęśliwie.

Makkabi I — Drukarz I 36:12.
Makkabi II — Drukarz II 31:33.

Niesumienna prasa mieszczańska ukrywa wyniki sportowców robotniczych

Jeszcze jeden przykład przemilczenia doskonałych wyników robotniczych. Właściwie nie przemilczania, a sprytnego przemycenia wyników robotniczych bez pojęcia ich „pochodzenia“.

Rozpoczął się sezon łyżwiarski. W jeździe szybkiej jak wiadomo przodują Skandynawowie. W Norwegii, która wydała większość mistrzów świata, łyżwiarstwo robotnicze nie wiele ustępuje mieszczańskiemu. Wykorzystała to prasa Polska i podaje wyniki robotników norweskich jako „zawody w Norwegii“.

W ten sposób czytelnik polski zapisuje te wyniki na konto sportu mieszczańskiego i nie dowiaduje się o potęgę sportu robotniczego.

W ubiegłym tygodniu jednym z nich podano wyniki Engestangena (zresztą byłego mistrza robotniczego), uzyska-

Na temat organizacji przyszłej Olimpiady obradowano na VIII KONGRESIE TULA (Fińskiego ZRSSu). Finowie przeznaczają na urządzenie Olimpiady ćwierć miliona złotych. Olimpiada zimowa odbędzie się w Lahti i Hyvikkää, letnia w Helsinkach.

Kongres zatwierdził odpowiedni wniosek, który musi być jeszcze przyjęty przez Międzynarodową Sportową.

Finowie, jako główny motyw za przydzieleniem im Olimpiady wysuwają fakt, że nie było jeszcze żadnej Olimpiady na Północy, mimo przodującego stanowiska Norwegii i Finlandii w sporcie robotniczym. Organizatorzy liczą na udział 20.000 uczestników, w tym 3500 z zagranicy.

Ciekawie przedstawia się bilans prac związku w latach 1933—37. W tym czasie liczba zrzeszonych sportowców wzrosła z 32,244 do 45.000. Wielkim dorobkiem TULA jest wybudowanie szkoły sportów w Pajulantien kosztem 50.000 zł. Potrzebna suma uzyskana została z loterii, która przyniosła 30.000 zł., resztę dołożyło państwo, dając 20.000 zł. subsydium.

Robotniczy Związek Norweskich ubiega się również o prawo organizacji Olimpiady. Chwilowo oferta norweska jest nieaktualna.

Bigos ligowy

Liga za utworzeniem drugiej Ligi, przeciw karentji i przeciw powiększeniu liczby klubów ligowych

W sobotę rozpoczęły się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Warszawie obrady ligi piłkarskiej. Obrady trwały przez cały dzień. W ciągu pierwszego dnia rozpatrywano i załatwiono najważniejsze sprawy, znajdujące się na porządku dziennym.

Przed wszystkim walne zebranie zajęło się sprawą Dębu, postawioną na porządku dziennym przez delegata Dębu, który zażądał reasumacji uchwały w sprawie degradacji tego klubu. Wniosek

ponieważ UTU (norweski ZRSS) nie należy do Międzynarodówki Sport. Sytuacja może się zmienić w razie wstąpienia UTU do Międzynarodówki.

Obóz narciarskie dla sportowców

Odczuliśmy boleśnie brak obozów podczas lata. Obóz to najlepszy środek dla spotkania się ze sportowcami innych ośrodków, doświadczenia się jak idzie praca na Śląsku, w Warszawie, we Lwowie, Łodzi czy Gdyni. Bez przesady można powiedzieć, że obozy były cementem, który łączył i wyrabiał poczucie wspólnoty u sportowców setek klubów robotniczych.

Obozy — to szkoła dla sportu. Doświadczenia poszczególnych klubów, czy osób stawały się własnością wszystkich; tu powstawały i były urabiane metody pracy sportu robotniczego.

Po jednym sezonie przerwy, Z. R. S. S. zorganizował znów obozy, co będzie niewątpliwie przyjęte z radością przez sportowców z całej Polski. Na obozach narciarskich w Zakopanem prowadzonych przez Sekcję Narciarską ZRSS-u spotkają się nasi sportowcy, którzy

Jest 100 czy będzie 1000 ROS-istów w Warszawie

Dość dawno nie pisano w tej sprawie. Nie tylko nie pisano, ale i nie robiono. Chodzi o Robotniczą Oznakę Sprawności, jedno z ostatnich dzieł zmarłego tow. Jerzego Michałowicza.

Ostatnie kursy ROS-a ukończone zostały zeszłej zimy. Większość klubów warszawskich ma już swoich Rosistów i należało się spodziewać inicjatywy z ich strony w organizowaniu w poszczególnych klubach kursów ROS-a.

Jak dotychczas o podobnych kursach nie słychać. To też warto podkreślić wzrost zainteresowania ROS-em wśród młodzieży partyjnej.

Dzięki wydaniu przez Centralny Wydział Młodzieży broszury, poświęconej ROS-owi p. t. „Sprawność fizyczna“ młodzież partyjna zaznajomiła się z celami i programem oznaki. W stadium organizacji znajdują się kursy dla tej młodzieży. Sportowcy nie mogą pozostać w tyle, powinni wykorzystać ostatnie miesiące zimy na przerebowanie części gimnastycznej, ideologicznej i kulturalnej.

Na wiosnę uczestnicy uzyskali by niezbędną minima sportowe i do ruchu robotniczego weszłoby „nowe pokolenie“ ROS-istów.

W tym tygodniu rozpoczynają pracę 3 kursy z których wyjdzie około 100 nowych ROS-istów. Gdyby kluby warszawskie zakrzętnęły się żywo obok tej sprawy, można by w tym roku przybytek ROS-istów zamknąć piękną liczbą 1000 osób.

Zima jest „sezonem“ walnych zebrań Organizatorzy zbierają się, radzą, krytykują i są krytykowani przez swych wyborców i na tej podstawie planują dalszą pracę. Zebrania są zarazem wentylem bez

pieczeństwa, wypowiada się na nich swe żale, skarży na rzekome i rzeczywiste krzywdy i szczęśliwie o nich zapomina. Dzięki temu urazy nie gromadzą się z roku na rok. Walne Zebrania oczyszczają atmosferę.

Sport robotniczy nie ma okr. walnych zebrań, przedstawiciele klubów spotykają się rok rocznie na Konferencjach Okręgowych, na których wybierany zostaje zarząd RSKO.

Kluby mają prawo wysyłania delegatów w stosunku 1 delegat na 20 członków posiadających opłacone składki i wykupione nalepki ZRSS-u.

Odbły się już Konferencje w Łodzi i w Bydgoszczy. Z kolei Konferencje Okręgowe odbędą się w Warszawie i Katowicach.

Konferencja WRSKO odbędzie się 30 stycznia w sali konferencyjnej ZZK Czerwonego Krzyża 20.

Konferencja Śląska odbędzie się 2 lutego w świetlicy I RKS-u Katowice ul. Pawła 9 (parter).

Walne Zebranie RKS Skra odbędzie się dnia 6 lutego 1938 roku w lokalu klubowym Okopowa 43/47. Początek I termin 9, II termin 10 rano.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Narciarska Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Podane koszty obejmują wszel. koszty jak: zakwaterowanie, smaczne wyżywienie w dostatecznej ilości 4 razy dziennie, nauka jazdy na nartach pod kierunkiem instruktora P. Z. N., z wyjątkiem kosztów przejazdu kolejowego.

Uczestnicy korzystają ze zniżki kolejowej 50% na podstawie zaświadczeń wydanych przez Sekcję Narciarską Z. R. S. S. — Okręg Warszawa. Warunkiem uzyskania zniżki jest conajmniej 6-dniowy pobyt na obozie.

Podczas trwania obozów odbędzie się cały szereg wycieczek w góry.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Narciarska Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Podane koszty obejmują wszel.

kie opłaty jak: zakwaterowanie, smaczne wyżywienie w dostatecznej ilości 4 razy dziennie, nauka jazdy na nartach pod kierunkiem instruktora P. Z. N., z wyjątkiem kosztów przejazdu kolejowego.

Uczestnicy korzystają ze zniżki kolejowej 50% na podstawie zaświadczeń wydanych przez Sekcję Narciarską Z. R. S. S. — Okręg Warszawa. Warunkiem uzyskania zniżki jest conajmniej 6-dniowy pobyt na obozie.

Podczas trwania obozów odbędzie się cały szereg wycieczek w góry.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekcja Narciarska Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Podane koszty obejmują wszel.

Bigos ligowy

Liga za utworzeniem drugiej Ligi, przeciw karentji i przeciw powiększeniu liczby klubów ligowych

ten nie był głosowany, wyrażono tylko w drodze dezcyderatu, że liga nie sprzeciwi się dopuszczeniu Dębu do extra klasy w razie, reasumacji uchwały w sprawie Dębu przez Polski Związek Piłki Nożnej.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem Warty w sprawie powiększenia ligi do 12 klubów. Wniosek ten, jak i drugi o powiększenie ligi do 11-tu klubów, nie uzyskał większości. Uchwała ta automatycznie przesądza sprawę Dębu.

Dalej zebranie uchwalilo wystąpić o zmianę systemu rozgrywek ligowych w ten sposób, aby z ligi spadał co rok tylko jeden klub, a na jego miejsce wchodził również tylko jeden klub.

Wniosek częstochowski brygady w sprawie utworzenia drugiej ligi został przyjęty, mimo, że

niektórzy delegaci wskazywali na trudności finansowe, związane z tym projektem. Uchwała ta weszła w życie dopiero w razie usatysfakcjonowania jej przez walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Warto zaznaczyć, że delegaci ligi za zgodą walnego zebrania będą mieli w tej sprawie na walnym zebraniu PZPN. wolną rękę przy głosowaniu.

W sprawie karentji walne zebranie wypowiedziało się przeciw jej dalszemu utrzymaniu, za karentję głosowały jedynie kluby śląskie Ruch i AKS. oraz poznańska Warta.

Późnym wieczorem zakończyły się w Warszawie obrady ligi piłkarskiej, jako ostatni punkt porządku dziennego odbyły się wybory uzupełniające do nowego zarządu. Prezsem wybrany został pułk. Rudolf.



„Obóz“ w terenie

Stąd i zowąd

OLIMPIADA JEST ZAGROŻONA. Przeciw organizacji Olimpiady w Tokio występuje coraz więcej państw. Sensacją jest oświadczenie Finlandii, która nie może się podjąć urządzania tej wielkiej imprezy, gdyż jest już za mało czasu na prace przygotowawcze. Nie wiele brakuje, a Olimpiady nie będzie ani w Tokio ani w Helsinkach.

DECYZJA W SPRAWIE OLIMPIADY zimowej zapadnie na najbliższym kongresie FIS (federacji narciarskiej). Istnieje duży rozdźwięk między FIS a Komitetem Olimpijskim. Federacja jest za dopuszczeniem do Igrzysk nauczycieli narciarstwa, konserwatywny komitet jest przeciwny ich udziałowi.

Z drugiej strony FIS nie ma wielkiego zaufania do doświadczeń japońskich na polu organizacji zawo-

dów zimowych. Istnieje przeto możliwość zorganizowania mistrzostw FIS w roku 1941 poza ramami Olimpiady, najprawdopodobniej w Skandynawii. Wtedy Olimpiada zimowa nie odbyłaby się.

NA ZEBRANIU KONSTYTUCYJNYM radomskiego podokręgu piłkarskiego, przedstawiciele klubów robotniczych, otrzymali następujące mandaty: tow. Kirszenblat — gospodarza, tow. Bodniewski — sekretarza W. G. i D.

W związku z kłamiwą notatką „Malego Dziennika“ pomawiającego tow. Kirszenblata o robotę antypaństwową (druk nielegalnej ulotki, aresztowanie), nie zabieramy głosu z zasady niepolemiczowania z „M. D.“.

W przyszłości podamy jedynie wyrok sądowy z rozprawy przeciw „M. D.“ w sprawie kłamiwej napaści na tow. Kirszenblata.

W MISTRZOSTWACH DRUŻYNOWYCH Lwowa w tenisie stołowym prowadzi Gwiazda po ostatnim zwycięstwie nad Rekordem 4:1. E. K. S. Poćisk przegrał z pretendencem do tytułu mistrzowskiego Hasmonea 1:4. W kl. B. drużyny robotnicze poprawiają się stale. Ostatnio przegrały nieznacznie RKS. z Syonidem 2:3 i Jutrznia z Gocalem 2:3.

W TURNIEJU KWALIFIKACYJNYM statkówek kobiecej gra drużyna RKS-u. W spotkaniu z Czarnymi RKS przegrał 29:13. Drużyna robotnicza opadła z sił dopiero w drugiej połowie, gdyż do przerwy obydwie drużyny uzyskały po 12 punktów.

Wszyscy sportowcy

dnia 26 lutego w Ateneum(?)

Nocne dyżury aptek

M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Loboda, 11-go Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz, Przejazd 19, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w poniedziałek 17 bm. urzęduje w Łodzi dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-powiat.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1916 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przegladu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie powiatu łódzkiego i otrzymali imienne wezwania ze Starostwa Powiatowego.

Radio łódzkie

Poniedziałek, dn. 17 stycznia

- 14.00 Muzyka salonowa — płyty
- 15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Lalka” — Bolesława Prusa
- 15.10 Piosenki sentymentalne w wykonaniu Poli Negri — płyty
- 15.27 Łódzkie wiadomości i giełdowe
- 18.10 Wiadomości sportowe lokalne
- 18.15 Miniatury fortepianowe — z Katowic
- 18.40 Audycja literacka. Wiersze Aleksandra Maliszewskiego
- 18.55 Odczytanie programu
- 23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

Teatr Polski

(Śródmiejska 15)
Dziś, o godz. 7.30 „Galazka rozmarny”.

Teatr Kameralny

(Cegielniana 27)
Dziś, o godz. 8.30 wiecz. „Głupi Jakub” z Junoszą-Stępowskim.

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)
Dziś, o godz. 8.15 wiecz. „Powrót mamy”.

Walne zebranie członków Oddziału Jedwabników

W niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się w sali Domu Związków ogólne zebranie członków Oddziału Jedwabników, na którym po sprawozdaniach nastąpi wybór nowych władz związkowych.

Zebranie sekcji tkackiej majstrów

Wczoraj odbyło się zebranie sekcji tkackiej związku majstrów fabrycznych. Zebranie stwierdziło, że projekt umowy opracowany przez przemysł, operuje terminem „podmajstrzych” co degradowałoby rolę majstrów. Poza tym uzależnia płace zasadnicze, od ilości dni pracy i produkcji. Gdy płace te są z nazwy już zasadnicze, zaś normę produkcji reguluje wynagrodzenie w formie tantiemy. Zebranie upoważniło zarząd do zerwania rokowań gdyby przemysł tych warunków nie zmienił.

Zakazany odczyt „Bundu”

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej rano odbyć się miał odczyt w lokalu partyjnym „Bundu”, przy ul. Piotrkowskiej 10 w Łodzi, tow. Zygelbojma na temat: „Sytuacja polityczna w Polsce”. Jak nas informują, Starostwo Grodzkie, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, odmówiło w ostatniej chwili zezwolenia na odbycie odczytu.

Staruszka pod kołami wozu

Przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Pogonowskiego zdarzył się w dniu wczorajszym nieszczęśliwy wypadek. Przechodząca przez jezdnię 68-letnia Marta Wegner, zam., przy ul. 6-go Sierpnia 104, najeżdżana została przez wóz. Staruszka dostała się pod koła, doznając ogólnych obrażeń cieleśnych. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł ofiarę wypadku do domu. Policja zajęła się woźnicą.

P.P.S. pod znakiem rozwoju i rozbudowy
Uroczyste otwarcie Koła P. P. S. „Stoki”

Wczoraj o godz. 3.30 p. p. odbyło się uroczyste otwarcie nowego ośrodka pracy i walki socjalistycznej na terenie dotąd nietkniętym przez agitację i uświadczenie socjalistyczne, a mianowicie we wsi Stoki. Wskazuje to na jedno, że zasięg wpływów PPS coraz bardziej się rozszerza, że prężność kadr organizacyjnych coraz bardziej się zwiększa. I jakby jakimś dziwnym zrządzeniem losu w tym właśnie lokalu na Stokach, przy ul. Telefonicznej 34, gdzie niedawno mieściła się organizacja Stronnictwa Narodowego powstała placówka proletariacka, placówka klasy robotniczej. Eudencja, mająca do niedawna dość silne oparcie na Stokach, zadławiła się swą bezprogramowością i swoją własną demagogią, którą uprawiała wśród szerokich rzesz dość licznie mieszkającego tam proletariatu. Na trupie eudencji na gruzach organizacji wrogiej klasie robotniczej, usiłującej cały bunt i gniew wyzyskiwanych skierować na tory szowinizmu i nacjonalizmu powstała PPS. Drobne to zdarzenie jest jakoby symbolem, że Partia rozbi-

wszy szeregi wroga i uprzętnawszy po nim gruzy tworzy nowe pełne treści życie i prowadzi klasę pracującą do lepszego Jutra. Jutra Wolności i Sprawiedliwości Społecznej. W pięknie udekorowanej sali z historycznym sztandarem PPS na podwyższeniu otwiera zebranie w obecności przedstawicieli kierownictwa partyjnego, poszczególnych dzielnic, przedstawicieli klasowych Związków Zawodowych, oraz członków dzielnicy „Widzew” i koła „Stoki” tow. Krauze E., witając zebranych i obrazując krótką historię powstania koła „Stoki”. W imieniu Łódzkiego OKR przemawiają tow. Szewczyk A. i Wachowicz H., wskazując w pięknych przemówieniach na podniosły moment jaki przeżywa organizacja Łódzka i życząc innym dzielnicom, aby wzorując się na przykładzie „Widzewa” rozszerzały swój zasięg wpływów daleko za przedmieście Łodzi. Następni mówcy tow. Andrzejak E., jako przewodniczący koła prelegentów PPS, Moskiewiczówna KL., jako przedstawicielka Wydziału Kobiet, Zborowski Fr.- dz. „Prawa”,

Kędziński-dz. „Chojny”, Stawiński W.- dz. „Bałuty”, Kruczkowski Br.- dz. „Czerwona”, Smulski-dz. „Zielona”, Strzelecki-Komenda A. S.- Skrzydlewski-Zarząd Główny Zw. Włóknarzy, Kasprzak-Zw. Włók. Oddział I Fabryczny, Jakubczyk Fr.- Zw. Budowlany i Głazewski-Zw. Prac. Kas Chorych i Inst. Ubezpiecz. Spół. życząc nowej organizacji pomyślnego rozwoju.

Przez aklamację przyjęto nowy zarząd koła „Stoki” w osobach tow. Banasia A., Wiśniewskiego D., Pluciennika K., Kędziaka Kaz. i Kukulę. Wszyscy obecni wpisali się do pamiętkowej laurki, która uwieczni ten piękny akt otwarcia koła.

Następnie sekcja dramatyczna młodzieży PPS dz. „Widzew” odegrała utwór, obrazujący walkę klasy robotniczej i społeczeństwa polskiego z cełatem p. t. „Dziesiąty Pawilon”. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych przewodniczący rozwiązał zebranie w podniosłym nastroju o godz. 20-ej.

Wiadomości sportowe

Pięściarze Polski deklasują Włochy 11:5

W niedzielę odbył się w Warszawie mecz bokserski pomiędzy Polską a Włochami. Polacy odnieśli miażdżące zwycięstwo w stosunku 11:5. Sukces ten był zupełnie zasłużony, gdyż Polacy zdobyli się na najwyższy poziom, górując bezapelacyjnie i pod każdym względem nad przeciwnikiem.

Pierwsza walka, w wadze muszej, przyniosła od razu niespodziankę w postaci remisów Rotholca z Włochem Nardecchia. W pierwszej rundzie zanosiło się nawet na porażkę Polaka, gdyż Włoch częściej atakuje i w ogóle wykazuje większą agresywność, mając jednocześnie skuteczniejsze ciosy. W drugiej rundzie Rotholc zdobywa się już na szereg ataków i rundę wyrównuje. W ostatnim starciu Rotholc góruje już bezapelacyjnie nad przeciwnikiem, ale nie wystarczyło to do odrobienia straconych punktów.

Drugą niespodziankę zanotowano w wadze koguciej podczas walki mistrza Europy Włocha Sergo z Koziołkiem. W pier-

wszej rundzie wydawało się w dzym, że mistrzem Europy jest raczej... Koziołek, nie dopuszczający przeciwnika w ogóle do głosu. W drugim starciu Sergo walkę częściowo wyrównuje, a w trzeciej rundzie „rozgrzyza” już swego przeciwnika, który nie wytrzymał do końca tempa. Przyznanie Włochowi zwycięstwa, krzywdzi niewątpliwie Polaka, który zasłużył co najmniej na remis.

W wadze piórkowej Czortek bije zdecydowanie na punkty Włocha Montanari, przy czym przewaga Polaka utrzymuje się przez cały czas i powiększa się z rundy na rundę.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz odnosi zdecydowane zwycięstwo nad Facchin'em. Przewaga agresywnego, szybkiego i żywiołowego Woźniakiewicza jest jeszcze bardziej miażdżąca niż Czortka.

W wadze półśredniej rozegra no jedną z najpiękniejszych walk całego meczu. Przeciwnik Kolczyńskiego, Pittori wykazał dużą żywiołowość. W pewnej chwili Włoch, po morderczym ciosie Kolczyńskiego, znalazł się na moment na deskach, wstaje jednak natychmiast i dalej atakuje. W drugiej rundzie obraz walki nie ulega zmianie. Włoch w dalszym ciągu atakuje, a Polak ataki te odpiera skutecznie, przechodząc okresami do ofensywy. W trzecim starciu Polak przechodzi do generalnego ataku. Pod koniec meczu przewaga Polaka staje się miażdżąca i gong ratuje Pittori'ego przed nokautem.

W wadze średniej Chmielewski ma przez wszystkie trzy rundy znaczną przewagę nad Włochem Binatti, którego bije wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej Szymura zwyciężyła zdecydowanie na punkty Włocha Terrazine, Włoch broni się przez trzy rundy przed morderczymi ciosami Polaka, a w ostatnim starciu jest bliski nokautu.

W wadze ciężkiej Węgorowski i Lazzari walczyli bardzo słabo. Walka była zupełnie wyrównana, a zwycięstwo przynosił Włoch przypadkowo znalazł się przez moment na deskach.

Hakoah remisuje z Polonią 8:8, otrzymując 4 punkty walkowerem

Spotkanie pięściarskie między warszawską Polonią i Hakoahem odbyło się jedynie w sześciu wagach, gdyż Poloniści przyjechali bez zawodników wagi półciężkiej i ciężkiej, oddając 4 punkty bez walki.

Spotkania miały następujący przebieg: Rossman (H) remi-uje z Komudą, Tauber (H) przegrywa z Aleksandrowiczem, Fagot (H) zwycięża Kazimierskiego, Mossman (H) uległ Łukasiewiczowi, Wdowiński (H) przegrał z Janczakiem, Zylberberg (H) zremisował z Fabisiakiem.

Przez sport — do kultury fizycznej ciała

Z FRONTU PRACY

Wielkie zgromadzenie kotoniarzy i sił pomocniczych

W dniu wczorajszym w sali Resursy, przy ul. Kilińskiego 123, odbyło się zgromadzenie robotników przemysłu kotonowego, zwołane przez komisję międzyzwiązkową.

Po zagajeniu obrad tow. Jurczak w imieniu związku klasowego wygłasza obszerny referat o sytuacji w przemyśle i składa sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji i prac komisji fachowej.

W przemysle kotonowym zostaje wysunięte ogólne żądanie podwyżki wszystkich stawek za sadniczych o 18 proc., przy czym dla gorzej opłacanych kategorii robotników kotonowych, zwłaszcza napychaczy, przewidziane jest dodatkowe wyrównanie stawek.

Pończosznicy są przygotowani do walki

Wczoraj, t. j. w niedzielę, dn. 16-go stycznia b. r. o godz. 12 odbyło się w wypełnionej po brzegi sali dzielnicy „Śródmieście” PPS., przy ul. P. O. W. 7, zebranie pończoszników, zatrudnionych przy maszynach okrągłych.

Po referacie sekretarza związku, tow. Jurczaka, została otwarta dyskusja. Robotnicy na podstawie konkretnych faktów przedstawili sytuację w przemyśle, solidaryzując się ze stanowiskiem związku.

Jednymyślnie została przyjęta proponowana przez tow. Jurczaka rezolucja, akceptująca opracowany przez komisję fachową cennik.

Pończosznicy żądają wstawienia do umowy artykułów, nie-

objętych umową dotychczasową i ogólnej podwyżki plac o 15 proc.

Ponadto wysunięte zostało żądanie zagwarantowania delegatom fabrycznym swobody działania na terenie zakładów pracy.

Rezolucja stwierdza gotowość pończoszników poparcia swych żądań w razie oporu przemysłowców — akcją strajkową.

Zatwierdzony na wczorajszym zebraniu tekst żądań zostanie skierowany przez związek do zainteresowanych związków przemysłowców i do Inspektoratu Pracy.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Przedstawiciel Z. P. Z. Z. Grabowiecki solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajętym przez związek klasowy, oświadczając, iż delegaci fabryczni Z. P. Z. Z. gotowi są poprzeć akcję klasową również w wypadku proklamowania strajku.

Po dłuższej dyskusji zebrani jednymyślnie zatwierdzili projekt żądań, zgłoszony przez komisję międzyzwiązkową.

Zebranie było ożywione niezlomnym duchem walki. O nastrojach kotoniarzy najdobitniej świadczy fakt, iż zebranie zwołane we wstępnej fazie akcji wywołało już niebывale zainteresowanie, ściągając około 1500 robotników i robotnic.

Po odśpiewaniu „Międzynarodówki”, zebranie rozwiązano.

Światła i cienie życia włamywacza
Całonocna kąpiel w „rezerwarze”

W dniu 9 listopada r. ub. jeden z lokatorów domu przy zbiegu ulic Legionów i Zeromskiego zwrócił uwagę na stojącego w klatce schodowej podejrzanego osobnika.

Lokator zawiadomił dozorcę, który zamknął bramę. Podejrzany osobnik wbiegł do klatki schodowej i w tajemniczy sposób zniknął.

Na trzecim piętrze dozorca znalazł pęk wytrychów, co wskazywało, że tajemniczy osobnik był włamywaczem. Jak się później okazało, zamierzał

on dokonać włamania do magazynu apteki Wojciechowskiej mieszczącej się przy zbiegu ulic Legionów i Zeromskiego.

Nazajutrz nad ranem po przeszukaniu całej klatki schodowej, znaleziono włamywacza w „rezerwarze” przemoczonego do ostatniej nitki.

Ujęto go i oddano w ręce policji. Okazał się nim Włodzimierz Wojewódzki.

Pechowo złodziej stanął przed Sądem, który skazał go na 2 lata więzienia.

Oszust matrymonialny w roli inżyniera

Rok temu przybył do Łodzi osobnik, podający się za inżyniera Krzemieńskiego, przedstawiciela technicznych firm zagranicznych.

Krzemiński, człowiek o dobrej prezentacji, cieszył się powodzeniem u płci pięknej, co wykorzystywał dla celów oszukiwanych.

Zawierał mianowicie liczne znajomości z pannami z zamójniejszych domów, oświadczał się, a ponieważ kandydatek do wyjścia zamaż za przystojnego inżyniera nie brakło, Krzemień-

ski w krótkim czasie zdołał na ciągnąć w ten sposób szereg kobiet, od których wyłudził większe sumy, sięgające 4000—5000 zł. Gdy poszkodowane po wzięły pewne podejrzenia, Krzemieński ulotnił się w nieznanym kierunku.

Oszukane kobiety, pragnąc uniknąć rozgłosu, nie zgłaszały meldunków, jednak dowiedziały się o występach oszusta w drodze śledcze, które podjęły dochodzenie, celem unieszkodliwienia sprytnego aferzysty matrymonialnego.

Dwie rodziny uległy zaccadzeniu

W mieszkaniu przy ul. Adwokackiej 7 uległy zaccadzeniu cztery osoby: 50-letni Władysław Jabłoński i jego dzieci 17-letni Leon, 15-letnia Stanisława i 12-letni Eugeniusz Jabłoński.

W mieszkaniu zawczasie zasunięto szyber w piecu i czad wydobywający się wskutek tego zatruł ciężko śpiących, których nieprzytomnych o godzinie 3-ej znaleźli sąsiedzi zaalarmowani jękami.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorych do szpitala w Radogoszczu w stanie ciężkim.

Drugi wypadek zaccadzenia miał miejsce przy ul. Niskiej 9. Lokatorka domu 48-letnia Marianna Majer i jej córka 14-letnia Irena uległy zaccadzeniu. Obie znalazłone w stanie kompletnie nieprzytomnym.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił chore na miejscu.

Tow. Blum tworzy rząd we Francji

PARYŻ (PAT). — Wczoraj o godzinie 20-ej tow. Blum otrzymał misję tworzenia gabinetu.

KINO „TON”
Dziś i dni następnych!
Jej złoty głos oczarował tłumy — gdy serce porwał ktoś nieznanym, niezapomnianym
GDY KWITNĄ BZY
w rol. gł. JANETTE MAC DONALD I NELSON EDDY
KOPERNIKA 16
Początek codziennie o godz. 4-ej w niedzielę i święta o godz. 12-ej

Kino-teatr URANIA
Dziś i dni następnych!
Po raz pierwszy w Łodzi!
Walka terrorystów arabskich z wojskami angielskimi w Palestynie oto film aktualny — pod tytułem
W ogniu pocisków
W roli głównej: JOHN WAYNE.
Ceny miejsc od 54 gr.
Początek w dniu powszednie o godz. 4-ej po pol. a w sobotę niedzielę i święta o godz. 11-ej w pol.

Uroczą władczyni serc i melodii
DEANNA DURBIN
w swojej najlepszej komedii p. t.
PENNY